

Mieczysław Szaciński

Autorskoprawna ocena pracy adwokata

Palestra 31/10-11(358-359), 117-122

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

uregulowania między nimi stosunków związanych z korzystaniem ze wspólnego grobu mają zastosowanie w drodze analogii przepisy kodeksu cywilnego o zarządzie rzeczą wspólną (art. 200—204, 199 k.c.). Stanowisko takie zajął jeszcze wcześniej Sąd Najwyższy w innym orzeczeniu z dnia 26.V.1987 r. I CR 57/78,²⁸ wyjaśniając na gruncie przysługującego wszystkim spadkobiercom — po rodzicach stron — wspólnego prawa do grobu, że roszczenie powoda o usunięcie z grobu trumny ze zwłokami osoby bezprawnie pochowanej nie jest roszczeniem o ochronę określonego dobra osobistego, lecz powinno być traktowane jako żądanie oparte na art. 202 k.c. i zmierzające do usunięcia skutków czynności rażąco sprzecznej z zasadami prawidłowego zarządu, a dochodzone w trybie postępowania nieprocesowego. Legitymacja prawnomaterialna przysługuje współuprawnionemu osobiście, natomiast zarząd cmentarza nie ma legitymacji czynnej do dochodzenia takiego roszczenia.

Przebieg orzecznictwa Sądu Najwyższego w omawianej materii prowadzi do wniosku, że nie można uznać, iż Sąd Najwyższy zajął skryształizowane i ugruntowane stanowisko co do samego charakteru i istoty prawa do grobu. Lektura niektórych orzeczeń budzi poważne wątpliwości co do trafności przeprowadzonej linii demarkacyjnej między prawem osobistym a prawem majątkowym. Przykładem niech będzie ostatnie z przytoczonych orzeczeń traktujące żądanie ekshumacji jako roszczenie majątkowe.

*

W dyskusji nad referatem udział wzięli: Tomasz Dybowski i Magdalena Bosakirska.

²⁸ OSPiKA 9/79, poz. 163.

MIECZYŚLAW SZACIŃSKI

AUTORSKOPRAWNA OCENA PRACY ADWOKATA

Wyniki pracy intelektualnej adwokata znajdują wyraz w formie ustnej lub pisemnej. Do najczęściej występujących opracowań pisemnych należą: pisma sporządzone w postępowaniu sądowym, administracyjnym i arbitrażowym oraz opinie prawne. Do opracowań ustnych należą przede wszystkim: przemówienia sądowe, porady prawne i ustne opinie prawne.

W ustawodawstwie niektórych krajów określone efekty twór-

czej pracy adwokata zostały *expressis verbis* objęte ochroną prawa autorskiego. Na przykład art. 3 francuskiej ustawy o ochronie własności literackiej i artystycznej z 11 marca 1957 r. (zm.: ustawa z 3 lipca 1985 r.) do dzieł twórczych stanowiących przedmiot prawa autorskiego zalicza m.in. mowy obrończe (przemówienia sądowe). Podobnie art. 7 kongijskiej ustawy o prawie autorskim i prawach sąsiednich z 7 lipca 1982 r. uznaje za przedmiot prawa autorskiego przemówienie sądowe.

Na gruncie ustawodawstwa RFN doktryna i orzecznictwo zajmują stanowisko, że dzieło procesowe adwokata stanowi utwór chroniony przepisami prawa autorskiego.¹ Interesujący prawniczo był podany niżej proces, którego źródłem stało się wykorzystanie w opublikowanym przez tygodnik artykule obszernych fragmentów pisma procesowego adwokata bez zgody autora. Otóż wyrokiem z dnia 17 kwietnia 1986 r. I ZR 213/83 BGH uchylił zaskarżony wyrok Landgerichtu w Düsseldorfie uznający, że pismo adwokata nie jest chronione prawem autorskim, gdyż jest jedynie opracowaniem materiału dowodowego i wyrazem stanowiska mocodawcy, wskutek czego może być sporządzone przez każdego adwokata. BGH wyraził natomiast pogląd, że pismo procesowe adwokata jest chronione zarówno w zakresie stosunków osobistych autora do dzieła jak i jego wykorzystania, jeżeli stanowi indywidualne dzieło intelektualne. Zdaniem BGH, pisma adwokata należy w zasadzie zaliczać nie do dziedziny literatury, lecz do twórczości prawnonaukowej, w której elementy twórcze znajdują wyraz przede wszystkim w formie i sposobie zebrania, podziału i uporządkowania przedstawionego materiału, przy czym do objęcia ochroną prawem autorskim tej twórczości wymagane jest odróżnianie się opracowania od mechanicznego uporządkowania tekstu.²

W orzecznictwie francuskim wyrażony został pogląd, że przemówienie procesowe jest owocem badań adwokata, jego rozważań, wynikiem procesów intelektualnych, z których powstaje przemówienie, stanowiące dla autora własność literacką, którą nikt nie może rozporządzać bez jego zgody.³

Polska ustawa o prawie autorskim z 29 marca 1926 r. — stosownie do art. 2 konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych — stanowiła w art. 1 m.in., że przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności duchowej noszący cechę osobistej twórczości. W szczególności są to: dzieła utrwalone słowem, pismem, drukiem, mowy, referaty, wykłady,

¹ E. Ulmer: *Urheber- und Verlagsrecht*, 1960, str. 235.

² „Juristen Zeitung” 1986 nr 18, str. 860—862.

³ G. Bonnefoy: *La nouvelle législation sur la propriété littéraire et artistique*, Paryż 1959, str. 36—37.

cała twórczość literacka, naukowa, a także praktyczna, jeżeli wykazuje indywidualne ujęcie treści.

Szeroki zakres definicji utworu chronionego uzasadniał stanowisko doktryny, że wszelkie procesowe akty prawne podlegają ochronie prawnoautorskiej, a w szczególności akty oskarżenia, apelacje itp.⁴ Również ustawa o prawie autorskim z 10 lipca 1952 r. ujmuje szeroko pojęcie twórczości chronionej prawem autorskim. Wskazuje na to m.in. treść art. 12 ustawy oraz rozdzaje wyszczególnionych utworów w tabelach wynagrodzeń autorskich, stanowiących załączniki do przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 33 § 1 ustawy o prawie autorskim.

Także stanowisko doktryny i orzecznictwa jest wyrazem przyjęcia poglądu o szerokim zakresie utworów stanowiących przedmiot prawa autorskiego. Zdaniem doktryny *de lege lata* każde dzieło wykazujące cechy twórcze stanowi przedmiot prawa autorskiego, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej.⁵ Również opinia prawna może być chroniona prawem autorskim, skoro nawet minimalny stopień oryginalności wystarcza, aby nadać działalności intelektualnej charakter twórczości chronionej.⁶

W doktrynie i orzecznictwie wielu państw wyraźnie przeważała koncepcja *kleine Münze*, tj. teorii uznającej nawet niewielki wkład twórczy za wystarczający do ochrony dzieła. Jej odpowiednikiem jest teoria statystycznej jednorazowości dzieła, według której utwór podlega ochronie, jeżeli działalność twórcza doprowadza do powstania dzieła odróżniającego się od innych dzieł w sposób pozwalający na wniosek, że inni autorzy nie stworzą identycznych utworów w przyszłości. W tym znaczeniu można mówić o indywidualnym charakterze dzieła, ale nie musi ono wykazywać znamion indywidualnych osobowości autora.⁷

Sąd Najwyższy wielokrotnie dawał wyraz stanowisku szerokiego ujęcia sfery twórczości chronionej prawem autorskim. W orzeczeniu z dnia 31 marca 1953 r, II C 834/52 Sąd Najwyższy stwierdził, że pod ochroną prawa autorskiego znajduje się każde dzieło o cechach osobistej twórczości także wtedy, gdy dzieło stworzono dla celów praktycznych, byleby tylko dzieło — przynajmniej pod względem formy — wykazywało pewne elementy twórcze, choćby minimalne. Podobny pogląd zawiera orzeczenie

⁴ S. Ritterman: Komentarz do ustawy o prawie autorskim, Kraków 1937, str. 32.

⁵ S. Grzybowski: Przedmiot i podmiot prawa autorskiego (w): S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda: Zagadnienia prawa autorskiego, 1973, s. 78.

⁶ J. Piotrowski: W sprawie opinii prawnych wydawanych przez adwokatów i radców prawnych, Paestra 1979, nr 1, str. 55.

⁷ Por.: A. Troller: Kurzlehrbuch dem Immaterialgüterrechts, Basel-Stuttgart 1973, str. 16; orzec. SN w Wiedniu z 15.V.1979 r. 4 Ob. 344/79, „Archiv für Urheber-Film-Funk- und Theaterrecht” 1981, nr 89, str. 366.

Sądu Najwyższego z 29 grudnia 1971 r. I CR 191/71,⁸ zgodnie z którym prawo autorskie nie różnicuje ochrony utworów w dziedzinie piśmiennictwa w zależności od naukowego bądź innego charakteru dzieła.

Kontrowersyjny charakter miało orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1968 r. I CR 206/68,⁹ w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że pisma procesowe nie są przedmiotem praw autorskich i nie korzystają z ochrony przewidzianej dla tego rodzaju praw. Sąd Najwyższy nie podzielił wprawdzie poglądu sądu wojewódzkiego, że pisma procesowe nie są przedmiotem prawa autorskiego w rozumieniu art. 1 ustawy, ale tezę swoją oparł na innych argumentach prawnych i wywodach pozaprawnych. Zdaniem Sądu Najwyższego objęcie ochroną prawa autorskiego tego rodzaju opracowań byłoby społecznie nie usprawiedliwione oraz niezgodne z powszechnym odczuciem, że takie utwory nie są dziełami literackimi i nie zasługują na ochronę. Ponadto — zdaniem Sądu Najwyższego — pisma procesowe są wyłączone z utworów chronionych przez prawo autorskie z mocy art. 5 tegoż prawa, który wprawdzie pism procesowych nie wymienia, ale „w rzeczywistości przepis ten (...) zawiera wyłączenie bardziej ogólne, bo wskazuje na to, że wszelkie opracowania pisemne przygotowywane masowo w ramach zwykłej (...) pracy zawodowej nie są w ogóle utworami autorskimi w rozumieniu art. 1 prawa autorskiego”.

Powyzsze stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z negatywną oceną Eugeniusza Modrzejewskiego¹⁰ oraz częściowo z krytyczną oceną Stefana Grzybowskiego w głosie do powyższego wyroku.¹¹

Na marginesie omawianego problemu należy podkreślić pogląd S. Grzybowskiego wypowiedziany w cyt. już wyżej pracy poświęconej przedmiotowi i podmiotowi prawa autorskiego, że „nie ma podstaw do odmówienia pismom procesowym charakteru przedmiotów prawa autorskiego”.¹² Autor ten krytykuje wywody Sądu Najwyższego, że wymienione w art. 5 prawa autorskiego utwory nie są w ogóle utworami autorskimi w rozumieniu art. 1 prawa autorskiego, gdyż — zdaniem autora — art. 5 stanowi jedynie, że wymienione w nim utwory nie są przedmiotem prawa autorskiego bez względu na to, czy są one utworami literackimi, naukowymi lub artystycznymi w rozumieniu art. 1. Pogląd, że pisma procesowe nie są utworami literackimi, czyniłby rzeczą niepotrzebną i błędną zarazem opieranie się na art. 5 prawa autorskiego,

⁸ OSNCP 1972, nr 7—8, poz. 133.

⁹ OSNCP 1969, nr 5, poz. 94.

¹⁰ E. Modrzejewski: Wybrane zagadnienia prawa autorskiego, Warszawa 1969/1970, str. 19.

¹¹ „Państwo i Prawo” 1969, nr 7.

gdyż należałoby wówczas oprzeć się wyłącznie na wykładni art. 1 prawa autorskiego. S. Grzybowski odrzuca również argument „masowości utworów” i „powszechnego odczucia”, które nie jest ani faktem nie ulegającym wątpliwości, ani też obowiązującą normą prawną. Za nieprzekonywające uznaje również autor wywody Sądu Najwyższego, które mają przemawiać za odstąpieniem przy wykładni art. 5 prawa autorskiego od zasady *exceptiones non sunt extendendae*. Niezbędnym zabiegiem legislacyjnym jest wymienienie utworów nie korzystających — wbrew ogólnej zasadzie — z ochrony przewidzianej w prawie autorskim, przy czym jeśli są to rzeczywiście dzieła nie korzystające z ochrony przewidzianej w tym prawie, to wyliczenie ich ma charakter wyczerpujący.¹²

Powyższe stanowisko S. Grzybowskiego uznać należy za trafne. Z kontekstu art. 1 i 5 ustawy o prawie autorskim wynika — uzasadniona różnymi względami — potrzeba wyłączenia z ochrony określonych dzieł, które w przeciwnym razie byłyby objęte tą ochroną. Redakcja art. 5 ustawy w sposób niewątpliwy daje szczegółowe, enumeratywne wyliczenie dzieł wyłączonych, co wynika także z gramatycznej wykładni przepisu. Artykuł 5 ustawy nie zawiera ani formuły „w szczególności”, ani żadnego innego oznaczenia wskazującego na przykładowy charakter wyliczenia. Zbliżona redakcja odpowiednich przepisów prawa autorskiego z 1926 r. spowodowała nawet stosowanie w doktrynie argumentacji *a contrario* jako dodatkowego uzasadnienia objęcia przemówień i pism procesowych ochroną prawa autorskiego. I tak S. Ritterman pisał, że wszelkie procesowe akty prawne podlegają ochronie prawnoautorskiej nie tylko wobec szerokiej definicji art. 1, ale także jako wysnute z argumentu *a contrario* z art. 4 (będącego odpowiednikiem obecnego art. 5 ustawy o prawie autorskim).¹³

Zastrzeżenie budzi tylko sformułowany w powołanej wyżej glosie S. Grzybowskiego wniosek, że w ostatecznym wyniku oddalenie powództwa wniesionego przez autora było uzasadnione przepisem art. 18 pkt 5 prawa autorskiego, który pozwala w dziedzinie piśmiennictwa na podawanie krótkich streszczeń utworów ogłoszonych lub wystawionych. Zdaniem autora glosy, na podstawie *argumentum a maiori ad minus* czasopismo mogło przytaczać drobne wrywki pisma procesowego adwokata.¹⁴ Autor nie uzasadnił jednak, dlaczego prawo do krótkiego streszczenia uważa za uprawnienie szersze od prawa do cyt. co byłoby niezbędne do stosowania powyższej argumentacji. Ponadto autor nie

¹² S. Grzybowski: Przedmiot i podmiot prawa autorskiego, op. cit., str. 47.

¹³ S. Ritterman: op. cit., s. 32.

¹⁴ Patrz: przypis 11, str. 176.

uwzględnił, że art. 18 prawa autorskiego w tych wypadkach, w których pozwala na umieszczanie cytat w dziedzinie piśmiennictwa, czyni to *expressis verbis* (pkt 3 i 8 art. 18). Pominięcie tego uprawnienia w pkt 5 art. 18 nie wydaje się przypadkowe i nie uzasadnia stosowania wykładni rozszerzającej.

Uznanie za przedmiot prawa autorskiego każdego ustalonego w jakiejkolwiek formie utworu wykazującego wkład twórczy, odróżniający utwór od innych dzieł tego samego rodzaju, prowadzi do wniosku, że pisma sporządzone przez adwokata w postępowaniu sądowym, administracyjnym i arbitrażowym oraz opinie prawne, a także przemówienia i porady prawne mogą stanowić utwory chronione, jeżeli spełniają ogólne wymagania stawiane przez prawo autorskie. Wymaganiom tym nie będą natomiast z reguły odpowiadały pisma procesowe adwokata ograniczające się do powołania przepisów i krótkiego wniosku lub konkluzji o szablonowym charakterze (np. wniosek o podjęcie zawieszonoego postępowania, uzasadnienie orzeczenia, odroczenie rozprawy itd).

*

W dyskusji nad referatem głos zabrał Jan Rezler.

KOMISJA PRAWA KARNEGO

Prezydium Komisji: przewodniczący Tomasz Majewski
oraz sekretarze naukowci: Stefan Bułaciński,
Janusz Eksner i Marek Maciejko.

Komitet Organizacyjny przekazał Komisji 20 referatów. Autorzy 16 referatów przedstawili tezy swoich opracowań. W dyskusji nad referatami wzięli udział liczni adwokaci uczestnicy sesji, których nazwiska w niektórych referatach są wymienione na końcu referatu (w kolejności zabierania głosu).

„Palestra” w niniejszym numerze drukuje siedem referatów.

W terminie późniejszym zostaną opublikowane — w miarę możliwości wydawniczych — pozostałe referaty (13). Lista tych 13 referatów (w układzie alfabetycznym) jest następująca:

- Stefan Bułaciński adwokat (Warszawa) — Skazania według k.k. w statystyce.
- Stefan Dałkowski adwokat (Wrocław) — Pojęcia „czyn” i „wina” w kodeksach: cywilnym, karnym i pracy.
- Janusz Eksner adwokat (Warszawa) — Czy stan nietrzeźwości zawsze powinien obciążać?